

W krwiobiegu miasta

W kinie Szkoły Filmowej w Łodzi odbyła się premiera krótkometrażowego filmu „Dochodzenie do siebie” według scenariusza, ze zdjęciami i w reżyserii Jana Groblińskiego. Bohaterem jest Piotr Grobliński – dziennikarz, poeta, pedagog (prywatnie ojciec reżysera), który w 2001 roku na zlecenie firmy kartograficznej przeprowadził korektę planu Łodzi. W trzy miesiące przemierzył pieszo dwa i pół tysiąca ulic i znalazł na planie dwa tysiące błędów oraz nieścisłości.

To filmowa impresja o mieście. Nie ma tu wyraźnej fabuły, jakiegoś ciągu zdarzeń. Oglądamy bohatera wędrującego głównie przedmieściami Łodzi, śladami wypraw sprzed piętnastu lat. Elementem porządkującym strukturę filmu jest powracające ujęcie lodówki w domu bohatera, na której drzwiach za pomocą magnesów przyczepiony jest plan miasta. Co jakiś czas bohater wycina fragment papierowej płachty, co jest znakiem wykonania kolejnego etapu pracy.

Narrację filmu w znacznym stopniu buduje tekst podawany przez Groblińskiego seniora z offu. Powstał on jako felieton (podobno pisany z myślą o filmie), a opublikowany został na portalu Kalejdoskop Kulturalny Reymont i w piśmie „Kalejdoskop”. Wyraża wielowymiarową jedność bohatera z miastem pojmowanym jako źródło tożsamości, inspiracji, wspomnień i uczuć, a jednocześnie jako metafora żywego organizmu, którego częścią są ludzie, sami będący mikromiastami.

Czasami lubię myśleć o sobie jako o elemencie krwiobiegu miasta – całkiem dosłownie. Mieszkańcy muszą krążyć po najdalszych ulicach, roznosić tlen i substancje odżywcze do każdej zapomnianej ścieżki organizmu, który współtworzą.

Mieszkańcy są też dla miasta lekiem utrzymującym je w dobrej kondycji. Bohater chciałby kruszyć mury stojące w poprzek ulic. Chciałby przywracać ład i prawdę.

Chodzić uparcie i konsekwentnie, poznawać miasto, czuwać nad nim czule. W zmieniającym się krajobrazie odnajdywać dawny przebieg ulic, rejestrować ślady nieistniejących osiedli, pytać, skąd przyszliśmy i kim jesteśmy.

Miasto to temat obecny także w wierszach Piotra Groblińskiego. Film jest więc opowieścią o życiowej fascynacji. Klimat tej opowieści tworzą poetyckie obrazy, pejzaże wykreowane za pomocą kamery przez Groblińskiego juniora, studenta piątego roku Wydziału Operatorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi. W warstwie wizualnej zwraca uwagę wielość wykorzystanych środków wyrazu – panoramy, ujęcia przy długoogniskowym obiektywie, szerokokątne zbliżenia, detale, a nawet zdjęcia z drona unoszącego się nad siatką ulic. Wszystko to rejestrowane przy naturalnym świetle o różnych, nierzadko „magicznych” porach dnia. Widać dużą świadomość formalną twórcy i ciekawość rozmaitych rozwiązań. Widać, że ten film zrealizował zdolny operator, który intensywnie szuka, bada, tworzy własny język.

Obraz dodatkowo wzmacniają efekty dźwiękowe, rytmizuje muzyka. Wszystkie te zabiegi służą temu, żeby w ciekawy sposób, z szacunkiem i podziwem przedstawić pewne idee. Tak właśnie syn opowiada o ojcu, a właściwie razem tworzą dzieło, które jest artystyczną emanacją życiowej filozofii jednego z nich. Niejeden ojciec mógłby pozazdrościć.

Piętnastominutowy film powstał dzięki stypendium artystycznemu Urzędu Miasta Łodzi. Można by powiedzieć, że tym samym miasto odwdzińczyło się za czułość, jaką od wielu lat jest obdarzane.

Bogdan Sobieszek

Po projekcji odbyło się spotkanie z reżyserem i bohaterem filmu, które poprowadził Maciej Robert.